

Agnieszka Piela

Uniwersytet Śląski w Katowicach
agnieszka.piel@us.edu.pl
ORCID ID: 0000-0003-2115-7456

Rzeczownik *piec* w polskiej frazeologii

Mam piec
podobny do bramy triumfalnej! [...] ¹

Piec też jest piękny:
ma kafle i szpary,
może być siwy,
srebrny,
szary – aż senny...
a szczególnie kiedy
tasuje błyski
albo gdy zachodzi [...] ²

Tematem niniejszego artykułu nieprzypadkowo uczyniłam żywą i zapomnianą frazeologię z komponentem *piec*. Nieprzypadkowo, ponieważ historia polszczyzny dowodzi, iż w przeszłości występowało znacznie więcej niż dzisiaj stałych konstrukcji słownych mieszczących w swoim składzie tytułowy rzeczownik. Wybrana warstwa frazeologiczna skłania do rozmyślań również z tego względu, że piec jest mocno zakorzeniony w kul-

¹ M. Białoszewski, *Ach gdyby nawet piec zabrali... Moja niewyczerpana oda do radości*; online: https://poezja.org/wz/Bia%C5%82oszewski_Miron/29588/Ach_gdyby_nawet_piec_zabrali [dostęp: 21 IX 2021].

² M. Białoszewski, *Szare eminencje zachwyty*; online: https://poezja.org/wz/Bia%C5%82oszewski_Miron/29852/Szare_eminencje_zachwyty [dostęp: 21 IX 2021].

turze słowiańskiej, o czym świadczy jego bogata symbolika, por. piec jako znak m.in. gościnności, ogniska domowego, początku, ciała ludzkiego, kobiety, cudzołóstwa, uciemnienia, nieszczęścia, zemsty, piekła, świata podziemnego (SSYMB)³. Źródeł tak rozległych symbolicznych sensów szukać należy w szczególnej roli pieca w życiu naszych przodków – ów wynalazek stanowił „odwieczną cechę izby słowiańskiej” (EsBr, hasło *piec*). Nic więc dziwnego, że piece, ale też kominy, od dawien dawna inspirowały mistrzów pióra⁴. W odległych wiekach o urządzeniach wydzielających ciepło pisali m.in.: Mikołaj Rej (np. *Na kominy*⁵), Jan Kochanowski (np. *Pieśń świętojańska o sobótce*⁶), Wacław Potocki (np. *Piecuchowi*⁷), a w czasach nam bliższych piec opiewał Miron Białoszewski (zob. fragmenty wierszy wprowadzające w treść artykułu). Zresztą piec zrewolucjonizował najbliższe otoczenia człowieka, stając się na zawsze jedną z ważniejszych części składowych wyposażenia pomieszczeń mieszkalnych. O jego wynalezieniu Aleksander Brückner pisał tak:

W dziejach mieszkania piec olbrzymie posiada znaczenie; świat klasyczny i Niemcy nie znali go wcale, palili na wolnym ognisku, nie w piecu, dla przyrządzenia potraw itp. Kto go wynalazł? Jest cechą odwieczną Słowian, co dopiero pod wpływem obcym, na Bałkanie np. piec ogniskiem zastępowali. Doświadczenie, że kamień rozgrzany ciepło długo przechowywa, wywołało ten wynalazek: stos kamienny, coraz bardziej celowo układany, doprowadził do pieca, w klimacie surowym tak pożądanego. Wschodnia Europa, Ruś

³ O roli pieca w kulturze Słowian zob. m.in. J.S. Czirjewa, *Piec i ognisko w słowiańskich obrzędach weselnych*, [w:] *Dom w języku i kulturze. Materiały z konferencji DOM w języku i kulturze, zorganizowanej w Uniwersytecie Szczecińskim przez Zakład Etnolingwistyki, w dniach 22–24 marca 1995 roku*, red. G. Sawicka, Szczecin 1997, s. 181–186.

⁴ *Komin* to dawny synonimem *pieca*, por. ‘piec, który w wiejskiej chacie służy do gotowania’ (WSJPAN), ‘piec kuchenny do gotowania; kuchnia’ (UJSJ). Współcześnie ta jego treść jest już archaiczna.

⁵ „Kaźdego zła myśl ominie, siedząc z czaszą przy kominie”, „Na poły frasunk ominie/ kiedy się pali w kominie”, „Lepiej człowieczej naturze/ przy kominie niż w kapturze”. Zob. *Mikołaja Reja z Nagłowic pisma wierszem...*, Kraków 1848, s. 130–131; online: <https://polona.pl/item/mikolaj-reja-z-naglowic-pisma-wierszem-znajdujace-sie-przy-dziale-jego-wydanem-w-NjU3Njk5Nzc/10/#info:metadata> [dostęp: 1 X 2021].

⁶ „Skoro też siew odprawimy/ Komin wkoło obsiędziemy/ Tam już pieśni rozmaite/ Tam będą gadki pokryte/ Tam trefne pęsy z ukłony/ Tam i cenar, tam i goniony”. Zob. *Jana Kochanowskiego Pieśń świętojańska o sobótce*, oprac. J. Rymarkiewicz, Poznań 1884, s. 27; online: <https://polona.pl/item/jana-kochanowskiego-piesn-swietojanska-o-so-botce,MzIOMjc2/18/#info:metadata> [dostęp: 1 X 2021].

⁷ „W piecum pałał, inszego żywota sposobu/ niemając, Piec niewielka różnica od grobu/ Tarzałem się w popiele, często mię dym dusił/ Częstom on zarobiony kęs chleba wykrztusił/ Na tym każdy przestaje, co po jego plecu/ Pan sobie w jzbie siedział, ja ubogi w piecu/ Jakoż teraz zrownała śmierć i jego i mnie/ Kiedy wytrwać musimy obadwa na zimnie”. Zob. W. Potocki, *Jovialitates albo żarty y fraszki rozmaite*, b.m.w. 1747, s. 63; online: <https://polona.pl/item/jovialitates-albo-zarty-y-fraszki-rozmaite,MTE3MjE5NTA/66/#info:metadata> [dostęp: 1 X 2021].

pierwotna (nie Scytowie), do pieca doszła od dziur, w których ogień rozkładano, czego dowodzi i nazwa *pieczar* przezwaných, dla podobieństwa, od *pieca* (SEBR, hasło *piec*).

Niemcy sami pierwotnie pieca wcale nie znali. Germanowie utrzymywali wolno płonący ogień na ognisku [...], gotowali w kotłach wiszących nad ogniskiem u haka; pieców dopiero nauczyli się od Rzymian, gdy Prasłowianie, jak sama nazwa dowodzi, sami na ten walny postęp się zdobyli [...]. Wobec tego, że *izbę* Słowianie od Germanów przejęli, a niby tylko dla pieca własną nazwę dorobili, pomawiano ich o to, że i sam piec od Niemców dostali, ale rodzimość słowa poręcza i rodzimość rzeczy samej [...]. W epoce prasłowiańskiej zastąpił piec ognisko, bo trzymał lepiej ciepło, a uchylał niebezpieczeństwo pożaru; stawiany z kamieni, drzewa i gliny, z otworem dla przyrządzania ognia, przetrwał on do dziś u ludu⁸.

Wydaje się zupełnie zrozumiałe, że leksem *piec* szybko wszedł jako komponent w skład wielu połączeń frazeologicznych⁹. Okazuje się jednak, że większość konstrukcji słownych omawianego typu nie wytrzymała próby czasu. Jakiego typu związki wyrazowe utrzymały się w obiegu społecznym, a jakie utonęły w niepamięci? Jakie czynniki zdeterminowały ich eliminację z zasobów polszczyzny? Oto główne pytania, na które postaram się odpowiedzieć.

Ogólnosłowiański rzeczownik *piec* ma jasną genezę (por. czeskie *pec*, rosyjskie *peč'*, staro-cerkiewno-słowiańskie *peštъ*). To derywat pochodzący od prasłowiańskiego czasownika **pekti, pekō* 'piec', utworzony za pomocą przyrostka *-tb*, por. psł. **pektъ*. Pierwotnie *piec* był nazwą czynności, znaaczył bowiem 'pieczenie', następnie rozwinął się do sensu 'urządzenie do pieczenia mięsa, chleba', zaś później zyskał treść 'urządzenie do ogrzewania pomieszczenia' (SEBOR, SEMAŃ, SEBAŃ).

Wyraz *piec* ma długą tradycję w polszczyźnie – pierwsza notacja zarejestrowana przez źródła leksykograficzne pochodzi XIV wieku (SEBOR).

⁸ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej (od czasów przedhistorycznych do r. 1506)*, t. 1, Warszawa 1957, s. 181–183.

⁹ W przeszłości *piec* tworzył rozbudowaną rodzinę wyrazów, por. wygasłe derywaty motywowane bezpośrednio lub pośrednio tym słowem, np.: *piecak* 'garnek żelazny wstawiany na piec', *piecownik* 'rzemieślnik stawiający piece', *piecuszka* 'prawdopodobnie bochenek' (por. *piecuszka chleba*), *piecewka* 'drewno do palenia w piecu' (SpXVI), *zapiecznik*, *zapiecoleg* 'który za piecem lega, domator, leń' (SL, SWIL), *piecowe* 'zapłata piekarczowi za użycie jego pieca', *piecowisko* 'czeluć, otwór pieca', 'miejsce, gdzie był piec', *piecówka* 'cegła lichego gatunku, zdatna tylko do obmurowania pieca wewnątrz', *piecuchowaty* 'zakrawający na piecucha, zniewieściały, delikatny' (SW), *piecuchować* 'być piecuchem, pędzić życie piecucha' (SDOR).

Co ciekawe, słownikowe dokumentacje opisywanego leksemu dowodzą, że na przestrzeni stuleci rozumienie charakteryzowanej nazwy właściwie nie zmieniło się, mimo zasadniczych przeobrażeń realnych jej desygnatu, związanych oczywiście z rozwojem techniki¹⁰. Na poparcie swych słów przytoczę zawarte w dawnych i współczesnych leksykonach definicje *pieca*: ‘urządzenie, w którym pali się ogień dla uzyskania wysokiej temperatury’ (SSTP), ‘urządzenie zbudowane z niepalnego materiału, w którym uzyskuje się wysoką temperaturę; używane w kuchni lub pomieszczeniach mieszkalnych’ (SPXVI), ‘piec izdebny do ogrzania pokoju; kominek, komin’ (SL), ‘rodzaj lochu sztucznego, w którym się rozpala ogień; przyrząd do ogrzewania mieszkania, przyrządzania jadła lub jakich materiałów’ (SWIL), ‘przyrząd zduńskiej roboty do rozpalaenia w nim ognia’ (SW), ‘urządzenie zbudowane z cegły, metalu, kafla itp., różnego kształtu i wielkości, w którym uzyskuje się wysoką temperaturę przez spalanie materiałów opałowych lub za pomocą instalacji ogrzewniczych gazowych, elektrycznych lub parowych’ (SDOR), ‘urządzenie ogrzewnicze, w którym odbywa się spalanie paliwa, magazynowanie ciepła i wydzielanie tego ciepła do ogrzewanego pomieszczenia’ (UsjP), ‘urządzenie wytwarzające wysoką temperaturę, służące do ogrzewania pomieszczeń i do gotowania’ (WsjpPAN), ‘urządzenie zwykle dość duże, w którym wytwarza się bardzo wysoką temperaturę, np. poprzez spalanie węgla lub gazu albo za pomocą prądu elektrycznego. Piece mogą służyć do różnych celów, np. do ogrzewania pomieszczeń, pieczenia chleba lub wytopu surówki w hucie’ (IsjP), ‘urządzenie, zwykle stałe, do otrzymywania ciepła, wykorzystywanego do ogrzewania pomieszczeń lub do gotowania’ (WsjpDUN)¹¹.

Pochodzące z różnych okresów rozwojowych polszczyzny notacje *pieca* potwierdzają, że semantyka omawianego wyrazu nie uległa zasadniczej modyfikacji. Jak widać, leksykony definiują ów przedmiot, eksponując jego praktyczne przeznaczenie. Piec wciąż służy do przyrządzania potraw, a niekiedy jeszcze i ogrzewania pomieszczeń, choć już coraz rzadziej wykorzystujemy go w tym celu – obecnie ciepło dostarczane do wielkomiejskiej

¹⁰ D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978, s. 9–10.

¹¹ W czasie II wojny światowej w gwarze obozowej upowszechniło się nowe znaczenie *pieca*, tj. ‘krematorium w hitlerowskim obozie koncentracyjnym’ (zob. notację w: SDOR, UsjP, WsjpPAN). Ten sens stoi u podstaw związku *iść do pieca* ‘być skazanym na śmierć i na spalenie w krematorium’ (SDOR). WsjpPAN poświadcza też świeżą, specjalistyczną treść *pieca*, tj. ‘niewielki wzmacniacz z wbudowanym głośnikiem, do którego muzycy podłączają gitarę elektryczną w czasie występów scenicznych’ (z kwalifikatorami: *muzyka, potoczne*).

zabudowy pochodzi głównie z sieci grzejnej. Inna sprawa, że w minionej rzeczywistości nie były to jedyne zastosowania opisywanego urządzenia. Otóż piec, stanowiąc centrum gospodarstwa domowego, pełnił w przeszłości rozmaite funkcje – był magazynem żywności, suszarnią płonów (służył do zasuszania m.in. owoców, ziaren, grzybów, lnu, konopi, pozwalał też konserwować mięso)¹², pralnią (służył do dezynfekcji odzieży), ośrodkiem życia towarzyskiego, miejscem wypoczynku, schadzek miłosnych oraz sypialnią, a nawet, co dla nas niepojęte i zaskakujące, łaźnią¹³. Poza tym piece spełniały nie tylko cele użyteczne, ale z biegiem czasu i dekoracyjne. Zaczęto uznawać je za sprzęty upiększające wnętrza, dlatego starano się, aby były bogato zdobione, stąd „[...] wykładano je kaflami barwnymi, z herbami zamawiającego, z malaturami” (ESBR, hasło *piec*; ESGL, hasło *piece pokojowe*). Warto dodać, że ozdobiony kaflami piec znalazł miejsce we frazeologii – od połowy XIX wieku posługiwano się związkiem *zachciało się komu kafelka z pieca* ‘zachciało się rzeczy nieziszczalnej, nie do osiągnięcia; zachciewa się komu nie wiadomo czego; ktoś ma pomysły nie do zrealizowania’ (SDOR)¹⁴. W przeszłości był on realizowany z innymi jeszcze komponentami, a mianowicie: *zachciało się komuś szybki z okna // gwiazdki z nieba // ptasiego mleka* (SDOR, SMITK, SFKR, NKPP). Współcześnie żywe jest tylko połączenie z elementem *gwiazdka z nieba*.

Duża funkcjonalność pieca mieszkalnego staje się zrozumiała dla współczesnych Polaków tylko w odwołaniu do przeszłości, ściślej: gdy uzmysłowimy sobie, że dawny i współczesny piec już niewiele mają ze sobą wspólnego poza, rzecz jasna, tożsamością pewnych funkcji i nazwą. Przede

¹² Czynność suszenia owoców w gorącym popiele w piecu chlebowym ilustruje zwrot *nie zasypiać gruszek w popiele*. Zob. S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989, s. 125.

¹³ U Słowian pomieszczenia mieszkalne nie bez powodu zaczęto określać *izbą* – ów wyraz pierwotnie był nazwą łaźni z piecem kamiennym (por. *piec łaźniowy*). Słowo *izba* przyjęło się wraz z używaniem pieców, utrzymujących przez dłuższy czas opary we wnętrzu chat. Rzecz ciekawa, rozmiary dawnych pieców pozwalały na „kąpiele” piecowe. Polegały one na wejściu nago do komory paleniskowej, położeniu się na podłużnych deskach, wypoceniu się w czeluści pieca i splukaniu ciała zimną wodą. Zob.: W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, Warszawa 1987, s. 517; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej...*, s. 181–182; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. Kultura materialna*, t. 1, Warszawa 1967, s. 238–239, 538, 607–608; J. Szewczyk, *Piece wschodniej Europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy. Na podstawie dawnej literatury anglojęzycznej*, Białystok 2012, s. 124–129; J. Szewczyk, *Rozważania o domu*, Białystok 2018, s. 161–164. Prasłowiańska **jbstoba* ‘pomieszczenie ogrzewane piecem; ziemianka’, pierwotnie ‘prymitywna łaźnia parowa, sauna (w ziemiance)’ ma obcą proveniencję. Wiąże się z ludowym łacińskim **extūpa* (**extūfa*) ‘łaźnia parowa’, będącym derywatem od greckiego *týphō* ‘zadymiać, dymić; wykurzać dymem’ (por. też stwniem. *stuba* ‘pomieszczenie ogrzewane, zwłaszcza łaźnia’ – dziś *Stube* to ‘pokój, izba’ oraz wł. *stufa* ‘piec, ciepłarnia’, franc. *étuve*, stfranc. *estuve* ‘łaźnia; suszarnia’) (SEBOR, SEMAŃ, WSEH).

¹⁴ Najczęściej tak mówiono ‘o zachciankach grymaśnych dzieci’ (SMITK).

wszystkim niegdysiejsze piece izdebne były masywne i, jak pisał Zygmunt Gloger, uderzały potężnymi rozmiarami (EsGL, hasło *piece pokojowe*)¹⁵. Dla zobrazowania wyglądu dawnego pieca najlepiej posłużyć się cytatami:

Rzeczywiście może nas dziś zdumiewać wielkość dawnego wiejskiego pieca, niekiedy zajmującego ćwierć izby. Jeśli bowiem chodzi o współczesne domowe urządzenia ogniowe, przyzwyczajeni jesteśmy do stosunkowo niewielkich kominków lub co najwyżej do kompaktowych pieców ogrzewczych nafaszerowanych elektroniką. Tymczasem dawny piec zajmował kilka metrów kwadratowych powierzchni (dziś odpowiada to małemu pokojowi), wznosił się na wysokość od półtora metra (górną powierzchnia sypialnego *napiecka*) aż do poziomu sufitu (*kapa*), łączył się z masywnym kominem i sięgał głęboko pod ziemię, gdyż pod nim znajdowała się jama schowkowa (*podpiecek*)¹⁶.

W przeciwieństwie do wiejskich pieców glinianych, które na przestrzeni kilku stuleci niewiele się zmieniły, piece w domach miejskich cechowało znaczne zróżnicowanie pod względem form i zdobnictwa [...]. W najstarszych i najbiedniejszych domach w małych miasteczkach nie należały do rzadkości proste piece piekarskie, tak zwane ruskie, z sypialnym *napieckiem*, *zapiekiem* i nalepą paleniskową [...]. Przeświadczenie o masywności takich pieców wynika [...] po części ze wzmianek o tym, że raz ogrzane „trzymały ciepło” przez co najmniej dobę, po części zaś z dawnych opisów, w których podawano nawet wymiary takich pieców. Masywność wynikała też z logiki konstrukcyjnej: mianowicie w większym piecu łatwiej było wykonać kanały dymowe i miały one wówczas większą trwałość. Taki piec po postawieniu mógł być cały otynkowany i pobielony, lub też tylko jego tylna część była bielona, a przednia wyłożona kaflami¹⁷.

¹⁵ Największy szesnastowieczny piec kaflowy postawiono w Gdańsku; podobno miał przeszło 10 metrów wysokości (EsGL, hasło *piece pokojowe*). Por. historyzm *piec gdański* ‘duży piec z kolorowych, malowanych kafl’ (SDOR, Usp).

¹⁶ J. Szewczyk, *Rozważania o domu...*, s. 150–151. Ogólne słowniki historyczne wprawdzie nie notują leksemu *napiecek*, ale można go spotkać w literaturze traktującej o architektonice dawnych pieców (zob. cytowane prace J. Szewczyka). SWII. *podpiecek* (też *podpiecze*) definiuje jako ‘miejsce, mała komórka, schowek pod piecem’; SW podaje, że jest to słowo gwarowe, por. ‘dziura, schowanko pod piecem; miejsce pod piecem, pod kominem zagrodzone na kury’.

¹⁷ Zob. J. Szewczyk, *Piece wschodniej Europy...*, s. 62–63.

Przytoczone słowa unaoczniają, jak ogromną w ciągu wieków metamorfozę przeszedł wynalazek pieca. Nade wszystko zmieniła się zewnętrzność opisywanego urządzenia, w szczególności zaś kształt i gabaryty, co w konsekwencji doprowadziło do utraty jego dawnych praktycznych zastosowań. Ciekawe, że niemal wszystkie niegdysiejsze funkcje pieca znalazły odzwierciedlenie we frazeologii. Potwierdza to bogata egzemplifikacja leksemu *piec* w słownikach historycznych języka polskiego. Nie dziwi więc fakt, iż związki frazeologiczne z komponentem *piec*, mające tradycję ciągłą w polszczyźnie, swym obrazowaniem nawiązują do niewspółczesnych cech pieca, a czasami nawet do zapomnianych znaczeń opisywanego rzeczownika.

W dzisiejszej mowie zbiór konstrukcji słownych z omawianym słowem nie jest pokaźny – liczy zaledwie 10 jednostek. W naszych czasach mniejszą lub większą żywotnością odznaczają się następujące połączenia (kolejność prezentacji materiału frazeologicznego nie ma znaczenia): *zaczynać od pieca* (1); *dołożyć/dokładać do pieca* (2); *gorący jak piec, gorąco jak w piecu* (3); *prosto z pieca* (4); *z niejednego pieca chleb jeść/jadać* (5); *jak u Pana Boga za piecem* (6); *z pieca na łeb* (7); *cztery kąty a (i) piec piąty* (8); *duży/wielki jak piec; baba jak piec* (9). Współczesne słowniki dokumentują nadto porzekadło *W starym piecu diabeł pali* (10). W porównaniu do ogromu występujących w przeszłości związków wyrazowych jest to klasa nadzwyczaj skromna. Niżej przyjrzę się dokładniej wymienionym połączeniom; przy sposobności będę przedstawiać również wygasłą frazeologię¹⁸.

1.

Większość słowników współczesnej polszczyzny poświadcza frazeologizm *zaczynać od pieca*, por.: *zaczynać, robić coś od pieca* ‘zaczynać, robić coś od końca, w sposób nieprzemyślany’ (UsjP), *ktoś zaczął/zaczyna od pieca* ‘ktoś zaczął/zaczyna działanie, o którym mowa, od czynności najbardziej podstawowych, o których można by sądzić, że zwykle się je pomija’ (WsjP PAN), *zaczynać od pieca* ‘Jeśli zaczęliśmy od pieca, to zaczęliśmy coś

¹⁸ W artykule frazeologię rozumiem szeroko. Mam świadomość, że w jej obrębie przysłowia mają różny status. Jedni badacze nie zaliczają paremii do frazeologizmów, twierdząc, że są to gotowe miniteksty, inni natomiast włączają je w zakres nauki badającej utarte konstrukcje słowne. Mimo podobieństw i różnic między związkami frazeologicznymi a przysłowiami, wszystkie konstrukcje wyrazowe mieszczą się w obrębie gotowych struktur językowych, z których budujemy wypowiedzi. Zob. S. Skorupka, *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*, „Prace Filologiczne” 1985, t. 32, s. 359–364.

robić, np. tłumaczyć coś komuś, od samego początku’ (ISJP), *zaczynać od pieca* ‘wykonywać jakieś czynności w nieodpowiedniej kolejności; zaczynać od rzeczy nieistotnych’, ‘zaczynać mówić o czymś, pomijając sedno sprawy’ (WSFJP). Według danych leksykograficznych jest to konstrukcja stosunkowo nowa w polszczyźnie, nie dokumentuje jej jeszcze SDOR. Okazuje się, iż ów zwrot ma obcą proveniencję – najprawdopodobniej pochodzi z języka rosyjskiego i stanowi wyraźne nawiązanie do tamtejszego powiedzenia *Taniec należy zaczynać od pieca*, por. *танцевать от печки* ‘zaczynać zawsze od tego samego (od początku)’ (WSRP) (por. też *от печки что делать* ‘robić coś od miejsca, do którego się przywykło; robić coś z przyzwyczajenia, według ustalonego szablonu’¹⁹). Co ciekawe, przytoczone definicje słownikowe pokazują, że omawiany związek używany bywa w przeciwstawnej semantyce: albo zaczynamy coś robić od początku (WSJPAN, ISJP), albo końca lub też zupełnie bez ustalonego porządku (USJP, WSFJP).

2.

Niestare w polszczyźnie jest również połączenie *dołożyć/dokładać do pieca*, choć sama czynność podtrzymywania ognia najpierw „nieconego na stosie ułożonym z kamieni wśród domu jako jego ośrodek”²⁰, a później rozpalanego w piecu, jest przecież wiekowa. Ta właśnie konkretna czynność dorzucania drew czy innych materiałów służących do spalania stała się punktem wyjścia znaczenia przenośnego związku. Omawiana konstrukcja występuje w sensie ‘powiedzieć co, zrobić coś bezceremonialnie, nie krygując się; przesadzić w jakiś sposób’: „Podczas lunchu jej mąż dołożył do pieca, mówiąc wprost, że musi coś ze sobą zrobić, bo ostatnio przestaje być dla niego atrakcyjną kobietą” (WSF²¹; WSJPAN w polu: Połączenia notuje zwrot *dołożyć/dokładać do pieca*, ale go nie definiuje). Cytaty zawarte w NKJP nadto dowodzą, iż omawiany związek ma ogólną treść ‘powiedzieć albo zrobić coś, co jeszcze zwiększa napięcie, podnosi atmosferę nerwowości’, por. konteksty: „Byliśmy raczej zaskoczeni zepsuciem uczniów, którzy sfilmowali nieporadne reakcje nauczyciela na hałas w klasie, a później, „dołożyli do pieca” wulgarnymi komentarzami” (źródło: T. Wojciechowski,

¹⁹ Zob. A. Czesak, *Wyczesane rozmowy. Piec i chleb*; online: <http://www.arturczesak.pl/tag/etymologia-frazeologiczna/> [dostęp: 12 VI 2021].

²⁰ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej...*, s. 181.

²¹ Kontekst podaję za Wsf; online: https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25561/1/Piotr%20Flici%C5%84ski_Wspolczesny_sloownik_frazeologiczny_author%27s%20version.pdf [dostęp: 3 IX 2021].

Strasznie głupie te filmy o nauczycielu, Dziennik Łódzki, 2007-05-17), „To Marcello jeszcze więcej dokładał do pieca, a ja lałem, jak mu spieprzył program...” (źródło: J. Tabortowski, 2009-09-23, Usenet -- pl.soc.polityka), „Jest Pan następny, który pokrętnymi wywodami usiłuje pokryć (zapewne niewygodną dla Pana) prawdę. To ja dołożę do pieca...” (źródło: *Natchniona wizja świata bez spekulacji*, www.forum.michalkiewicz.pl, 2009-11-30).

3.

Nietrudno dotrzeć do źródeł używanych współcześnie porównań *gorąco jak w piecu* ‘bardzo gorąco’ oraz *gorący jak piec* ‘o czymś bardzo gorącym’ (SPOR, WSJPAN, WSF), wszak każdemu piec kojarzy się z wysoką temperaturą. Już w przeszłości funkcjonowało wyrażenie *gorący piec* ‘rozpalony’, które było również peryfrastyczną nazwą ‘piekła’ (SPXVI; por. notację w SWIL, SW). Dawniej mówiono też *duszno, gorąco jak w kaliskim piecu* (NKPP, hasło *Kalisz*). Do myślenia daje komponent *kaliski*. Okazuje się, że nie jest on wcale przypadkowy, albowiem Kalisz budził kiedyś określone asocjacje, czego dowodem jest siedemnastowieczne przysłowie *Przyjechawszy do Kalisza – w piec, będące skróconą wersją powiedzenia Przyjechawszy do Kalisza, jakby w piec wlaźł, kiedy wszedł do izby* (NKPP, SL). Przysłowie można interpretować dwojako: jego źródłem jest albo zwyczaj wykładania przez kalizjan ścian kaflami piecowymi, albo fakt, że tereny wokół Kalisza były błotniste i podmokłe, stąd goszcząc w mieście trzeba było suszyć nad piecem zawilgoconą odzież (NKPP).

Warto jeszcze powiedzieć, że opisywane konstrukcje porównawcze są wymiennocłonowe. Realizowane bywają z innymi jeszcze wyrazami, a mianowicie: *gorąco jak diabli // w piekarniku // na patelni // w piekle; gorący jak ogień // piekło // słońce* (SPOR, hasła: *gorąco jak...*, *gorący jak*). Widać wyraźnie, iż owe alternacje nie są przypadkowe; wszystkie wiążą się z upałem, ukropem, żarem.

Wspominałam wcześniej, że dawne urządzenia grzewcze były tak skonstruowane, aby mogły jak najdłużej trzymać ciepło we wnętrzu domów. A w związku z tym, że w pobliżu pieca było zawsze najgoręcej, skupiali się wokół niego wszyscy domownicy. Tę sytuację odzwierciedla mniej znany dziś związek *grzać/wygrzewać kości/gnaty przy piecu* ‘grzać, wygrzewać się przy piecu’ (USJP). Nadmienić można, że czynność wystawiania pod piecem stała się podłożem wygasłego frazeologizmu *podpierać piec* (*piece*)

‘stać pod piecem, grzać się przy nim’, który z czasem zyskał metaforyczną semantykę ‘nic nie robić, leniuchować’, ‘na zabawie tanecznej nie tańczyć, nie być proszonym do tańca’ (SMITK, SDOR). Czynność wygrzewania się przy/na piecu ilustrują również zapomniane jednostki przysłowiowe: *Urszula, Kordula do pieca przytula; W dzień Trzech Króli każdy się do pieca tuli; Święty Michał będzie ludzi w kominiek/piec wpychał; Maj, bydłu (koniom) daj, a sam za piec uciekaj // Na pierwszy maj ostatek bydłu daj, a jeszcze się oglądaj: w piecu sobie napal, za niego się wal // Maj, resztę bydłu daj, oblec się w kożuch i za piec się wwal* (NKPP).

4.

Użytkownicy współczesnej polszczyzny posługują się frazeologizmem *prosto z pieca* w znaczeniu dosłownym ‘świeżo upieczone, niedawno wyjęte z pieca’: „Radzę pani kupić te bułeczki, są prosto z pieca, jeszcze ciepłe” oraz przenośnym ‘coś nowego, świeżego, właśnie wykonanego, wyprodukowanego’: „Chodź, pokażę ci mój samochód; jest prosto z pieca, jeszcze pachnie nowością” (WSFJP), „Gdy poeta pisze utwór [...] produkt jego twórczości można zaraz czytać na gorąco, tak jak wyszedł z pieca” (Irzyk. Muza 18) (SDOR, SFJP; notacja w WSJPDUN oraz USJP bez cytatów ilustrujących).

Według danych leksykograficznych omawiane połączenie, realizowane także w formie *coś jest, wyszło (prosto) z pieca*, nie ma długiej tradycji w polszczyźnie. Okazuje się, że jeszcze na początku XX wieku ów związek rozumiano wyłącznie literalnie. Po raz pierwszy odnotował go SW w postaci *chleb prosto z pieca* ‘świeżutki, jeszcze ciepły’. Ta właśnie jego konkretna treść stała się punktem wyjścia metaforycznej semantyki frazeologizmu.

5.

Dobrze znany dzisiejszym użytkownikom polszczyzny jest związek *z niejednego pieca chleb jeść/ jadać* ‘mieć duże doświadczenie życiowe’ (USJP, por. notacje w: WSJPPAN²², ISJP, WSJPDUN, SFWP, WSEJP, WSEF). Omawiane połączenie wyrazowe jest bardzo stare – NKPP datuje je na koniec

²² WSJPPAN notuje nadto zupełnie obcą polszczyźnie ogólnej rzadką formę wariantywną *ktoś z niejednego kominia wygartował* ‘ktoś jest bardzo doświadczony i obeznany z wieloma różnymi sytuacjami życiowymi’. SDOR podaje, że czasownik *wygartować* ‘wygarniać’ jest regionalizmem, por. też notację w SGP: *wygartać / wygartować* ‘wyrzucać, wygarniać z pieca np. popiół, sadze’.

XVI wieku, podając inną jego pierwotną postać, a mianowicie: *Nie z jednego jadł mącznego woru, Aleć wszystko chleb a chleb* (1590). Linde dokumentuje taką wyjściową formę charakteryzowanej konstrukcji słownej: *Nie z jednego jadł mącznego woru* ‘tj. nie z jednego pieca chleb jadł, bywalec, praktyk’ (Alb. na Woj. 5) (zob. hasło *mącznica*). Oczywiście w SL znajdziemy też sformułowanie *Z różnych pieców chleb jeść nie zawadzi* ‘miejsz odmiana’ (Żegl. Ad. 308) (zob. hasło *piec*). Zresztą frazeologizm z *niejednego pieca chleb jeść/jadać* w przeszłości cechował się silną wariantywnością. Na różnych etapach rozwojowych języka polskiego posługiwano się różnymi jego wersjami, np.: *W jednym piecu legali*; *Chleba z różnych pieców skosztować*; *Z różnych pieców chleb jeść (po)trzeba*; *Z wielu pieców jadał* (por. też powiedzenia bez komponentu *piec*: *Nie z jednego garnka, jak to mówią, kaszę jeść*; *Nie przy jednym stole chleba ukroił*) (NKPP).

Genezy tego połączenia należy szukać w dawnym zwyczaju odbywania służby w bogatszych domostwach czy dworach, co poświadczają dawne zwroty: *w/na służbie być*, *służbę odbywać* (np. *u dworu*) ‘usłużyć’, *przyjąć u kogo służbę* ‘przystać do jakiego pana’, *przyjąć kogo na służbę*, *odstać od służby* ‘opuszczać kogo, oddalać się od kogo ze służby’, *bez służby będący* ‘luźny, nie mający zajęcia, służby’, *człowiek, chłopiec od/do postugi*, por. też cytaty: „Co sześć tygodni, to służbę odmieniam” (tj. ‘pana odmieniam, u którego służę’) (Teat. 46, 30), „Kaźde prawie gospodarstwo potrzebuje osób służących, które za wyznaczoną płacę część domowych zatrudnień na siebie przyjmują” (Gal. Cyw. 1, 121), (SL, SWIL). Bycie na służbie wiązało się często z pomieszkowaniem w posiadłości dającego zatrudnienie, a tym samym ze spożywaniem w jego domu posiłków, których podstawę stanowił oczywiście chleb wypiekany na miejscu w piecu piekarnianym, czyli chlebnym lub chlebowym. Stąd umiejętności życiowe zdobywano, chodząc na postugi – im więcej ich było, tym człowiek stawał się bogatszy w doświadczenie i obyty w świecie. W tym miejscu wspomnę jeszcze o wygasłej pareмии *Bywał Janek u dworu, wie jak w piecu palą*, definiowanej jako ‘słyszał ci z daleka’ (SL) ‘niegruntownie, z daleka tylko powziął wiadomość’ (SWIL), ‘słyszał z daleka’ (SW), ‘o kimś, kto dużo widział, dużo wie, dużo umie’ (SDOR) (przysłowie datowane na 1618 rok, zob. NKPP, hasło *Jan*). Wydaje się, że wyrosła ona na tym samym podłożu co frazeologizm z *niejednego chleba piec jeść/jadać* – u podstaw jej obrazowania leży czynność dorywczej pomocy w majątku ziemskim, na co po części wskazuje czasownik *bywać* ‘gdzie, u kogo; uczęszczać do jakiego miejsca’ (por. też zapomniane przy-

słowie *Bywał on widać i w Bywalicach* ‘nie lada bywalec, ma doświadczenie, nie z jednego pieca chleb jadał’; SWIL SW, NKPP²³).

O opuszczaniu ogniska domowego, ale nieskutecznym, mówi żartobliwy frazeologizm *pojechać, pójść itp. trzy, cztery mile za piec* ‘nie pojechać, nie pójść nigdzie’ (współcześnie notuje go tylko UsJP). Związek w XIX w. miał różne realizacje tekstowe, por.: „Nie był dalej jak trzy mile za piecem” (1825), „Wędrował daleko, bo był trzy mile za piecem” (1858), „Pojechał cztery mile za piec” (1857), „Pójdzie trzy mile za piec, a czwartą na piec” (1894), „Pojechał za piec śmietaną zbierać” (1894), „Cztery mile za piec, a piątą na piec” (1896) (NKPP). Nadmienić warto, że mila to wciąż stosowana jednostka długości w krajach anglosaskich, kiedyś powszechna była w również Polsce (leksem *mila* ‘miara odległości (około 7 km)’ funkcjonował już w staropolszczyźnie; w SL to ‘wymiar ziemi, według krajów różniący się’)²⁴. Treść opisywanego związku, czyli ‘nie ruszać się z domu, zostać na przypiecku’ (СМІТК) udowadnia, że w minionych realiach piec łączono z doświadczeniem życiowym i zawodowym – podróżowanie na jego tył to w istocie nieodbywanie żadnej wędrowki. Stąd humorystyczny wydźwięk frazeologizmu.

W przeszłości znacznie więcej połączeń wyrazowych informowało o nieznanym życiu, rzeczy i ludzi. Chodzi głównie o frazeologizmy, określające człowieka ze względu na jego domatorskie usposobienie. Można tu wymienić stary związek *siedzieć za piecem* ‘nie opuszczać swego kątką, gdy inni np. idą na wroga; być domatorem, mało widzieć i wiedzieć’ (SWIL), notowany w jeszcze UsJP z kwalifikatorem: *przestarzały* w sensie ‘być beczynnym, nie brać udziału w życiu społeczeństwa’²⁵. Inny przykład stanowi zwrot *za piecem wychowany*, mający w przeszłości różne realizacje tekstowe, a mianowicie: *wychować się na zapiecku // w chałupie // na parafii*²⁶ ‘za piecem; być wielkim domatorem, nigdzie nie być, nic nie widzieć;

²³ *Bywalice* – fikcyjna nazwa miejscowości motywowana czasownikiem *bywać* (NKPP).

²⁴ Zob. A. Jawór, *Obce nazwy miar w polskiej frazeologii*, [w:] *Ilość-Wielkość-Wartość. Materiały z konferencji 11–13 maja 2009*, red. E. Umińska-Tytoń, Łódź 2010, s. 166–168.

²⁵ A. Krasnowolski, objaśniając frazeologizm *siedzieć za piecem*, wskazuje na jego związek z leksem *piecuch*. Pierwotnie *piecuch* oznaczał ‘sługa palący w piecach po dworach i wykonujący cięższe prace domowe’, (przenośnie) ‘brudas’, ‘palacz w kopalni soli’ (SPXVI). Jego historyczna treść ustąpiła miejsca nowej wartości semantycznej. Linde poświadcza *piecucha* w sensie ‘co na piecu abo za piecem lega, legart, domator’. Zob. A. Piela, *O domaku, gniazdoszu, zapiecku... Zapomniane synonimy leksemu domator w polszczyźnie*, [w:] *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze. Bliższe otoczenie człowieka. Leksyka, teksty, dyskursy*, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra 2022, s. 20.

²⁶ Leksem *parafia* niegdyś oznaczał ‘wieś, zaścianek, partykularz, miejscowość poza wielkim światem’ (SW).

nie być otartym między ludźmi; ‘nie znać świata i jego zwyczajów i obyczajów, być sobie prostaczkiem w duchu; nieświadom, niebываły’ (por. notacje w SL, SW_{IL}, SW). Charakteryzowany związek powstał w XVI wieku, a poświadczył go w swej twórczości Mikołaj Rej w cytacie „Cikowscy nie prostacy/ i za młodu byli/ Pewnie się nie za piecem/ u cieląt ćwiczyli” (RejZwierz 58) (SPXVI)²⁷. Poza tym niegdyś posługiwano się także wyrażeniem *żywot zapieczny* // *żywot zapieczowy* ‘leniwy, gnuśny, domatorski’ (SW_{IL}, SW) oraz *życie zapieczowe* (SW), por. cytat: „Serca przywykłe do wzruszeń nagłych i ognistych, nie zaś do ciągłego zapieczowego życia” (Słow.) (SW). Do domatorskiej natury odnosiło się też zapomniane porzekadło: *Kto w piecu lega, ten drugiego ożogiem maca* ‘sam nic nie robi, a innym czyni o to wymówki’ (SMITK, zob. SL, SW, NKPP)²⁸.

6.

Od XIX wieku użytkownicy języka polskiego posługują się porównaniem *jak u Pana Boga za piecem* ‘wygodnie, beztrudnie i bezpiecznie’, występującym często w połączeniu z czasownikami: *żyć, czuć się, być komuś, siedzieć* (WSJPAN; por. notację w USJP, ISJP, WSJPDUN, SFWP, SPOR, NKPP, SSYMB, WSF). Przywołana konstrukcja wyrazowa pierwszą notacją ma w SW_{IL}, por. *siedzieć u Pana Boga za piecem* ‘żyć spokojnie’²⁹. Pochodzenie jednostki łatwo wytłumaczyć. Otóż leksem *piec* w przeszłości oznaczał ‘spokojne, bezpieczne miejsce, ukrycie’, por. wyrażenia: *za piecem, na piecu, przy piecu* (SPXVI). Warto dodać, że od wskazanych wyrażen przyimkowych pochodzą datowane w języku polskim na wiek XVII derywaty *zapieczek* ‘w dawnej chacie wiejskiej miejsce za piecem albo na piecu’, ‘miejsce pełniące funkcję bezpiecznego schronienia’, *przypiecek* ‘w dawnych chatach: ława wokół pieca, służąca do siedzenia lub leżenia’. Opiswane powiedzenie przechowało zatem starą treść rzeczownika *piec*. Poza tym, jak przeko-

²⁷ W dawnej Polsce ludzie często dzielili mieszkanie ze zwierzętami (zwłaszcza zimą). Świadczy o tym przekaz Urlyka von Werdum, z którego dowiadujemy się, że „Po wsiach zaś są izby jak Arki Noego, bo w nich przy piecu gromadzą się obok ludzi także konie, krowy, cielęta, owce, świnie, kury, gęsi i wszystkie inne żyjące zwierzęta, które się w domu znajdują” (cytat za J. Szewczyk, *Piece wschodniej Europy...*, s. 159).

²⁸ *Ożóg* (*ożóg, ożęg*) to nazwa starego akcesorium piecowego: ‘kij, którym poprawiają palące się drzewo w piecu lub wygrzebują węgle’ (SW_{IL}).

²⁹ Por. rosyjskie (*żyć*) *jak u Chrystusa za pazuchą*, por. (*жить*) *как у Христа за пазухой* (WSRP). *Pazucha* to ‘miejsce pod wierzchnim ubraniem na piersi’ (USJP).

nuje SPOR, kto siedzi u Boga za piecem, ten ma tak wygodnie, bezpiecznie i błogo, że już bardziej nie można (zob. hasło *siedzi ktoś gdzieś jak...*).

7.

Zgodzić się trzeba, że dla współczesnego Polaka geneza związku (*spaść/spadać*, też: (*po*)*lecieć*, *zjeżdżać*) z *pieca na łeb* jest enigmatyczna. Staje się ona jasna wtedy, gdy weźmiemy pod uwagę rozmiary i konstrukcję dawnych pieców. Ich budowa pozwalała za nimi siedzieć, co pokazały przywoływane już we wcześniejszych punktach artykułu jednostki frazeologiczne. Piec służył naszym przodkom również do odpoczynku – na nim najchętniej się wylegiwano, a nawet zasypiano. Nic więc dziwnego, że poniekąd czasem z niego spadali³⁰. Ta sytuacja znalazła odzwierciedlenie w omawianym związku, definiowanym dzisiaj jako ‘doznać gwałtownej przemiany losu na gorsze; zlecieć szybko, migiem, po stromiznie’ (SMTK), ‘o człowieku, drodze: obniżając się gwałtownie’, ‘o cenach: zmniejszając gwałtownie wartość’ (WSJP), ‘o człowieku, zwierzęciu: gwałtownie zlecieć z czegoś, uderzając się boleśnie w różne części ciała’, ‘o akcjach, cenach itp.: gwałtownie stracić na wartości, zmniejszyć się’ (USJP).

Historia polszczyzny dowodzi, iż pierwotna postać opisywanego frazeologizmu, datowanego w polszczyźnie na początek XVII stulecia, była nieco inna. Jak podaje SL, nasi językowi przodkowie mówili *poprawił się z pieca na łeb, na głowę, na szyję* (Żegl. Ad. 203; Cn. Ad. 895; Rys. Ad. 55; Zab. 5, 219), por. przykładowy kontekst użycia: „Tak się dziś poprawili Turcy na łeb z pieca/ Po wczorajszej przegranej, czem Chodkiewicz wznieca/ Pierwsze swe w sercu zdanie; znowu rady sprasza [...]”³¹. Ów zwrot występował w treści ‘nieleđa poprawa, postępek; z dżdzu pod rynnę; suknią zastawił, koszulę wykupił’ (SL)³². Potwierdzają to również późniejsze dokumentacje słownikowe, por. *poprawić się z pieca na łeb* ‘gorzej jeszcze zrobić, większe głupstwo popełnić’ (SWIL), *poprawił się z pieca na łeb, na głowę, na szyję* ‘na gorsze’; *z pieca na łeb* ‘z lepszego na gorsze, z deszczu pod rynnę’ (SW),

³⁰ Czynność spadania z pieca utrwalił J. Tuwim w „Abecadle”: „Abecadło z pieca spadło/ O ziemię się hukło/ Rozsypało się po kątach/ Strasznie się potłukło [...]”; online: https://poezja.org/wz/Tuwim_Julian/24224/Abecad%C5%82o [dostęp: 24 IX 2021].

³¹ Zob. W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Kraków 1924, s. 157; online: <https://polona.pl/item/wojna-chocimska,MTEzNzMwMg/21/#info:metadata> [dostęp: 30 IX 2021].

³² SL notuje też słowackie odpowiedniki związku, tj. *wibrał s peca hlavu*; *z peca pod ławicu si pomóct*, objaśniając ich sens frazeologizmem z *deszczu pod rynnę*.

poprawić się z pieca na łeb ‘jeszcze gorzej broić’ (z kwalifikatorem: *ironiczny* w SFR), *poprawić się z pieca na łeb* ‘(z)robić co gorzej niż poprzednio’ (z kwalifikatorem: *dawny* w SDOR). Zaznaczyć trzeba, że już dawniej w języku polskim używano jednostki z czasownikiem *spaść – spadać*, por. z *pieca na łeb spaść* ‘chybić’ (SWIL). Poza tym związek występował w krótkiej formie, por. cytata: „Po ten dzień były szczęśliwe ekspedycje W. K. Mości; od tego czasu i tak z pieca na głowę”, tzn. ‘wszystko się przewróciło, runęło’ (Nar. Chodk. 2, 289) (SL, ten sam cytat w SW). SDOR informuje, że z *pieca na łeb* można rozumieć dwojako, tj. ‘obniżając się, obniżający się, spadając, spadający gwałtownie w dół; stromy, stromo’: „Obronila się dzika strona (przed wyrębem) swymi wyrwami, kamienistością dróg, wąwozami górskimi z pieca na łeb” (Żer. Puszcza 30) oraz ‘jak najprędzej, nie zwlekając’: „Chce wyzbyć się swych akcji... I to nagle, z pieca na łeb, w pięć minut wszystkich!” (Żer. Biała 114).

Warto jeszcze przytoczyć niegdyś realizacje tekstowe omawianej konstrukcji wyrazowej: „Prawieśmy z pieca na łeb obadwa trafili” (Badecki, PKR, 561), „Chybią z pieca na łeb” (Badecki, PFM, 273), „Na łeb skakać z pieca” (Potocki, Mor. II, 353), „Postąpił z pieca na łeb” (Potocki, Mor. I, 284), „Wskórał jako na łeb z pieca” (Potocki, Mor. II, 35), „Wykierowałeś nas z pieca na łeb” (Rzewuski, RL, I, 64), „Jedzie z pieca na łeb” (Kolberg, VIII, 255), „Droga jak z pieca na łeb” (Sienkiewicz, OiM, III, 76), „Wszystko mu idzie z pieca na łeb” (Pauli, Rkp. III), „Szarżował z pieca na łeb” (Daniłowski, ZMD, 41), „On robi z pieca na łeb” (Broda, Prz. Ciesz.) (NKPP).

8.

Połączenie wyrazowe *cztery kąty a piec piąty* odnotował na początku XVII wieku Salomon Rysiński w swoim zbiorze przysłów³³. Dokumentuje go również Knapiusz w *Thesaurusie polono-latino-graecus*, por. „Pustki doma, cztery kąty, a piec piąty” (Cn. Ad. 985). Wszystkie późniejsze leksykony historyczne treść tej konstrukcji tłumaczą jako ‘gołe ściany, pustki (w domu, mieszkaniu); bieda nędza’ (zob. notacje w: SL, SWIL, SW, SDOR). Jak widać, przez stulecia semantyka charakteryzowanego związku była stabilna, niezmienna. Dzisiaj ów frazeologizm rozumiemy tak samo jak przed wiekami, co potwierdzają jego współczesne definicje: ‘o bardzo

³³ S. Rysiński, *Proverbiarvm Polonicorvm A Solomone Rysinio Collectorvm Centvriae Decem Et Octo*, Lubcz 1618; online: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content> [dostęp: 24 IX 2021].

ubogim mieszkaniu’ (USJP), ‘o nędznie wyglądającym mieszkaniu’ (WSJP-DUN), ‘o bardzo ubogim mieszkaniu, np. bez mebli’ (ISJP), ‘pustka, samotność w domu; bieda, nędza w domu’ (WSFJP), ‘pustki w domu’ (SMITK). Jedyne modyfikacje związku dotyczą wymienności jego dwóch składników, tj. spójników *i* oraz *a*. Trudno powiedzieć, która postać ma obecnie większą frekwencję użycia – w słownikach przeważa notacja związku ze spójnikiem *a* (USJP, WSJPDUN, WSFJP, SMITK). Wersję *cztery kąty i piec piąty* notuje tylko ISJP.

Omawiane połączenie wzięło początek z obserwacji próżnego mieszkania – oprócz czterech kątów w pustej izbie zwykle znajdował się tylko jeden „mebel” – piec, stojący nierzadko w jednym z kątów lub nieco od nich odsunięty, przenośnie nazywany *piątym kątem* (ważną rolę w powstaniu jednostki odegrał też rym: *kąty – piąty*)³⁴. O tym, że piece stanowiły najbardziej nieruchomy, trwałe element dawnych domów świadczą też stare powiedzenia: *Pieca mu na środek nie wystawię* ‘o czymś niewykonalnym’, *Toć się nam piec obali!* ‘tak mówią gospodarze, witając bardzo rzadkiego gościa’ (NKPP). Nadmienić trzeba, że piece w minionych realiach uchodziły za „największą świętość domu”, z tego powodu – jak pisał Aleksander Brückner – „Starego piecyska nie rozwalano, taka je cześć otaczała; do nowego siedliska przenoszono coś ze starego; miejsca raz zabudowanego nie należało całkiem pustym zostawiać, aby się samemu dobrze wiodło”³⁵.

Rzecz ciekawa, w przeszłości „Cztery kąty a piec piąty” było nazwą popularnej zabawy towarzyskiej. Reguły owej gry Łukasz Gołębiowski opisał tak:

Cztery osoby stają w czterech kątach pokoju, a piąta we środku; tamte – przemieniać miejsca powinny, a ta upatrywać chwili pomyślnej, ażeby stanąć w kącie. Ten, który zostanie bez miejsca, z przydomkiem pieca staje we środku, i znowu pomyślnej chwili oczekuje³⁶.

³⁴ Zob. M. Malinowski, *Cztery kąty i piec piąty*; online: <https://obcyjezykpolski.pl/cztery-katy-i-piec-piasty/> [dostęp: 24 IX 2021]; J. Szewczyk, *Rozważania o domu*, s.152.

³⁵ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej...*, s. 184,185.

³⁶ Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach...*, Warszawa 1831, s. 74; online: <https://polona.pl/item/gry-i-zabawy-roznych-stanow-w-kraju-calym-lub-niektorych-tylko-prowincjach-umieszczony,ODU1MTIIMDE/98/#info:metadata> [dostęp: 24 IX 2021]. Gołębiowski opisuje też inną grę związaną z piecem, tj. „Prosić pieca w kumy”, która polegała na odzyskiwaniu fantów: „[...] osoba, która chce fant swój wykupić, idzie do pieca i mówi – Panie piecu proszę cię w kumy – A co Bóg dał? – pyta się ktoś z zapieca. Synka lub córkę, odpowiada według woli swej osądzona. – A jak mu imię? – Tu się wymienia imię tej osoby, którą się chce powołać, ta powtarza toż samo, póki wszystkich nieobejdzie kolej” (tamże, s. 87); zob. też hasło *fant* w EsGl.

Z czasem zabawę w „kąty i piec” lekko zmodyfikowano, wprowadzając do niej krzesła, po części zapewne dla wygody hasających uczestników, co ilustruje opis Antoniego Stefańskiego:

Po bokach ścian pokoju rozstawia się krzesła tyle, ilu jest grających, mniej jednego. Pozostały, nie mający swego krzesła, wstępuje na środek pokoju i kiedy zajmujący krzesła od czasu do czasu miejsce zmieniają, stara się kogośkolwiek z zmieniających ubiedz i miejsce jego zająć. Gdy tego dokazać nie może, woła: „gore!” lub „cztery kąty a piec piąty!”. Wtenczas wszyscy zmienić miejsca muszą, a będącemu w kole, łatwo które z nich zająć. Ten, który bez miejsca pozostał, daje fant i pozostaje w kole, jako „piec”. I gra znów się zaczyna od nowa³⁷.

9.

Nie wszystkie słowniki ogólne współczesnej polszczyzny mieszczą porównania z członem *piec*, charakteryzujące człowieka ze względu na jego dużą tuszę czy słuszny wzrost, np.: *ktoś jest duży jak piec* ‘ktoś jest bardzo duży, bardzo gruby’ (USJP), *wielki jak piec; baba/ dziewczka jak piec* (WSJPAN), por. też notację w historycznym SDOR: *dziewka (dziewczyzna) jak piec* ‘duża, tęga, dobrze zbudowana’; *duży, gruby, wielki jak piec* ‘bardzo gruby, bardzo duży, ogromny’. Nowsze słowniki frazeologiczne omawianych konstrukcji wcale nie poświęcają – brak notacji w WSFPJ oraz SFJP³⁸. Potoczne określenie *baba jak piec* figuruje jedynie w SPOR (zob. też *baba jak rzepa // szafa trzydrzwiowa*). Poza tym jednostki: *gruby jak piec; dziewczka/babka jak piec* poświadczą nienowemu już leksykonowi Stanisława Skorupki (zob. SFJP).

Łatwo się domyślić, dlaczego wymienione konstrukcje porównawcze tracą na aktualności. One po prostu nie przystają do dzisiejszej rzeczywistości – wynika to oczywiście z przeobrażenia desygnatu słowa *piec*. Obecne piece nie imponują już rozmiarami, nie są ani wielkie, ani zwaliste. Poza tym, jak się wydaje, połączenia odnoszące się do płci żeńskiej, czyli realizowane z komponentami leksykalnymi: *baba, babka, dziewczka, dziewczyna*, są dziś mało czytelne z racji zmiany kanonu kobiecego piękna. Kiedyś ceniono

³⁷ A. Stefański, *Gry towarzyskie*, Mikołów 1899, s. 12; online: <https://polona.pl/item/gry-towarzyskie,MT-g0NDc4MTg/17/#info:metadata> [dostęp: 24 IX 2021].

³⁸ Zob. nieliczne konteksty użycia wskazanych porównań w NKJP.

rubensowskie kształty niewiast, co odzwierciedla dawne przysłowie *Baba gruba, chłopu chluba*. Można zatem uważać, że opisywane określenia stanowiły kiedyś prawdziwy komplement dla płci nadobnej. Dowód stanowi cytat z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”: „– Oto wyrosła! Piec, nie dziewczka!” (1888) (NKPP, zob. hasło *baba*; NKJP).

10.

Spośród naprawdę wielu używanych w przeszłości przysłów z komponentem *piec* do naszych czasów zachowało się tylko jedno, mianowicie ***W starym piecu diabeł pali***. Omawiana fraza miała dawniej różne realizacje tekstowe, np.: *I w starym Kupid piecu pali* (1779); *Po trzydziestce diabeł w babie pali* (1873); *W starym pniu diabeł ogień pali* (1894); *W starym cieple diabeł miele* (1894); *W starych piecach diabeł grzeje* (1899) (NKPP)³⁹. Współczesne słowniki języka polskiego objaśniają tę paremię podobnie, por.: ‘potrzeby seksualne mają również ludzie w starszym wieku, czasem nawet większe niż młodzi’ (UsjP), ‘ludzie w starszym wieku czasem zaskakują swoim temperamentem i aktywnością seksualną’ (WsJPAN). Warto dodać, że Władysław Kopaliński w *Ssymb* pisze, iż w ten sposób mówimy raczej ‘o temperamencie seksualnym niemłodej kobiety (rzadziej – starego mężczyzny)’. Co ciekawe, leksykograf w *SMITK* powiedzenie *W starym piecu diabeł pali* tłumaczy następująco: „szkaradna jest miłość starca”, wiążąc je z łacińskim *turpe senilis amor*, pochodzącym z „Miłostek” Owidiusza.

Nie dla wszystkich użytkowników współczesnej polszczyzny charakteryzowane porzekadło jest czytelne. Językoznawcy szukają jego genezy zarówno w symbolice diabła – od czorta przecież pochodzi całe zło, w tym nieczyste myśli czy nieprzyzwoite zachowanie, jak i figuratywnym sensie *pieca*. Katarzyna Kłosińska akcentowała, że ów rzeczownik w gwarach ludowych czy socjolekcie przestępczym oznacza żeńskie narządy płciowe, stąd potrzeby seksualne kojarzono właśnie z piecem⁴⁰. Z kolei Kazimierz Sikora pisał, iż porzekadło zakłada utożsamienie ciepła i pieca, por. metaforę: ciepło, temperatura jako namiętność fizyczna, w rezultacie „stary piec,

³⁹ Z kontaminacji zwrotów *Z niejednego pieca chleb jeść* i *W starym piecu diabeł pali* powstała taka oto składanka: *Ona już jadła chleb z niejednego starego pieca, w którym diabeł pali*. Zob. D. Świerczyńska, *Wolność dupce w swojej chałupce: językowe gry przysłowiowe*, „Teksty Drugie” 1996, nr 2/3, s. 244; online: <http://docplayer.pl/17859635-Dobrosława-swierczyńska-wolność-dupce-w-swej-chałupce-językowe-gry-przysłowiowe.html> [dostęp: 27 IX 2021].

⁴⁰ K. Kłosińska, *Co znaczy przysłowie „W starym piecu diabeł pali” i skąd się w nim wziął „piec”?*; online: <https://www.polskieradio.pl/9/305/Artykul/799258,W-starym-piecu-diabel-pali> [dostęp: 25 IX 2021].

w którym palą diabli” staje się zapisem zbiorowej wiedzy, że namiętność i zmysłowość jest czymś złym w dojrzałym wieku⁴¹. Tę mądrość ludową odzwierciedlały i inne przysłowia, np.: *Amant stary – jak piec stary: dymi, nie grzeje*; *Staremu za piecem zagrozić, młodemu do dziewczyny chodzić* (NKPP).

W tym miejscu należy przytoczyć historyczne definicje opisywanej paremii. SWIL objaśnia ją jako ‘w starej osobie djabeł podżega namiętności’, SFKR podaje taki jej sens ‘staremu albo starej zachciało się miłości’, natomiast SL oraz SW eksplikują znaczenie powiedzenia, odwołując się do semantyki innego przysłowia, tj. *Im kot starszy, tym ogon twardszy* ‘młoda gałąź gibka’ (SL), ‘im dalej w lata, tem więcej trudności oduczyć kogo od czego’ (SWIL), ‘naginaj drzewa, póki młode’ (SW). To zapomniane już dzisiaj porzekadło utrwalił Jan Kochanowski w rubasznej fraszce „Do dziewczki” (1584)⁴².

Na koniec dobrze wymienić jeszcze pochodzące z różnych okresów rozwojowych polszczyzny niektóre z zapomnianych przysłów z komponentem *piec*:

- *Choć dziś Atanazy, pal w piecu dwa razy*⁴³,
- *Lisie, pomknij się, kuno, przed stół, sobolu, za stół, a ty, baranie, za piec // Soból za stół, ryś przed stół, a z baranem za piec*⁴⁴,
- *Świnie w piecu ryją, a psi statki myją // Świnie w piecu ryją, psy naczynia/garnki myją* (uprzysłowiony zwrot z pieśni ludowej o nie-dbałej gospodyni),
- *Całuj(że) mnie w głębę, jak głową w piecu będę* ‘propozycja wykonania rzeczy niemożliwej lub nieprzyzwoitej’⁴⁵,
- *Wszystkie z domu, a piec komu?* ‘kto się zaopiekuje domem, gdy wszyscy go opuszczą’⁴⁶,
- *Chodź, weź nim w piecu podpal* ‘do niczego nieprzydatny’,

⁴¹ K. Sikora, *Komu Pan Bóg rozum odbiera? – czyli kilka uwag na temat pragmatyki przysłów*, [w:] *Słowiańska frazeologia gwarowa*, red. M. Rak, K. Sikora, t. 23, Kraków 2016, s. 47; online: [http://www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl/documents/5768825/139206133/BLV_23_M_Rak%2C+K_Sikora_\(red.\)_S%C5%82owia%C5%84ska_frazeologia_gwarowa_ebook.pdf/26650b2a-1a48-4c02-b30a-c2f30766f355](http://www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl/documents/5768825/139206133/BLV_23_M_Rak%2C+K_Sikora_(red.)_S%C5%82owia%C5%84ska_frazeologia_gwarowa_ebook.pdf/26650b2a-1a48-4c02-b30a-c2f30766f355) [dostęp: 27 IX 2021].

⁴² J. Kochanowski, *Do dziewczki*; online: http://www.staropolska.pl/renesans/jan_kochanowski/fraszki/fraszki_52.html [dostęp: 25 IX 2021].

⁴³ Kościele katolickim dzień św. Atanazego obchodzony jest 2 maja.

⁴⁴ Przysłowie występowało w identycznej treści co stare powiedzenia *Jakie odzienie, takie raczenie; Jak cię widzą, tak cię piszą*. J. Krzyżanowski tłumaczy, że bogatych, strojnych w sobole gości otaczano objawami wielkiej czci; uboższa szlachta chodziła w lisach i baranach, Żydzi zaś w kunach (NKPP, zob. hasło *lis*).

⁴⁵ Według NKPP to pogłos konceptu Marchołta (zob. hasło *całować*).

⁴⁶ Inna wersja tego przysłowia to *Wszyscy z domu, a dom komu?* (NKPP, zob. hasło *dom*).

- *Gdzie wielkie piece, tam małe spichlerze* ‘kto prowadzi zbyt kowe, wystawne życie, ten niewiele może zaoszczędzić’,
- *Jeszcze mi tam na piec nie kapie* ‘jeszcze nie jest tak źle ze mną’,
- *Na piecu (groch, kapustę) siać* ‘wykonywać nieprzydatną czynność’,
- *Przez piec przełazić (przechodzić) z klasy do klasy* ‘dostawać promocję przez pobłażliwość lub dzięki protekcji, przekupstwu’,
- *Większy swąd nowy niż dawny piec daje*,
- *Stary piec niewiele grzeje*,
- *Bydóm (będą) piec bulać* ‘o ciężarnej kobiecie: spodziewać się rozwiązania; urodzi się dziecko’⁴⁷ (NKPP).

Zakończenie

W związku z tym, że charakteryzowanym w artykule konstrukcjom wyrazowym poświęciłam szczegółową uwagę, podsumowanie będzie krótkie. Zresztą cele, jakie przed sobą postawiłam, pośrednio realizowałam w różnych miejscach tekstu. Otóż powodów wygasania związków z leksemem *piec* należy upatrywać przede wszystkim w czynnikach pozajęzykowych, ściśle mówiąc, w zupełnej przemianie desygnatu tytułowego rzeczownika⁴⁸. Wraz z rozwojem myśli technicznej diametralnie zmienił się stosunek człowieka do wynalazku pieca – obecnie to niezbędny, acz bardzo pospolity sprzęt domowy, służący do gotowania, pieczenia, czasem przechowywania ciepłych potraw. W minionych realiach było zupełnie inaczej. Piec prócz wielorakich praktycznych zastosowań „[...] determinował postrzeganie domu, kształtował asocjacje pomiędzy stylem życia a materialnym otoczeniem, a nawet należał do zbioru podstawowych archetypów. Kojarzony z ciepłem, z domowym życiem, dzieciństwem i bezpieczeństwem, był najbardziej oczywistym i nieodłącznym «towarzyszem» człowieka”⁴⁹.

I chociaż piec jako kulturowy fenomen jest zjawiskiem dawno już przebrzmiałym, to jednak niegdysiejsza fascynacja tym wynalazkiem została trwałe ślady w języku. Żywe dzisiaj jednostki z opisywanym składnikiem leksykalnym są głosem tradycji, odzwierciedlają bowiem panujące w minionych realiach przekonania, wierzenia, zwyczaje. Dlatego zgodzić się trzeba,

⁴⁷ Powiedzenie jest charakterystyczne dla gwary śląskiej. Zob. notację w SFGŚL.

⁴⁸ Na temat wygasania połączeń wyrazowych pisała m.in. D. Buttler w artykułach: *Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8/9, s. 155–161; *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 332–337.

⁴⁹ J. Szewczyk, *Piece wschodniej Europy...*, s. 10.

że dla młodych użytkowników polszczyzny połączenia o ciągłym charakterze mają dużą wartość poznawczą. To bardzo dobre źródło informacji o niewspółczesnym świecie. Odziedziczone po naszych przodkach konstrukcje z *piecem* stanowią dowód na to, że wiedzę o poprzednich epokach czerpać można równie dobrze z lekcji historii, literatury, wizyt w muzealnych placówkach, co i samego języka polskiego.

Skróty zastosowane w tekście

- EsBR – *Encyklopedia staropolska*, t. 1–2, oprac. A. Brücker, Warszawa 1990.
- EsGL – Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1–4, Warszawa 1989; <http://literat.ug.edu.pl/~literat/glogers/index.htm>
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*; wyszukiwarka korpusowa PELCRA: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/>
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.
- SEBAŃ – Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- SEBOR – Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR – Brücker A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- SEMAŃ – Mańczak W., *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
- SFGŚL – Przymuszała L., *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole 2013.
- SFJP – Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1985.
- SFKR – Galle H., Krasnowolski A., *M. Arcta Słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, wydanie III, Warszawa 1928.
- SFWP – Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.

- SGP – Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.
- SDOR – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SL – Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1994–1995.
- SSYMB – Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- SMITK – Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991.
- SPOR – Bańko M., *Słownik porównań*, Warszawa 2004.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Mayenowa, F. Pełowski, t. 1–36, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2012.
- SSTP – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- SWIL – *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, oprac. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.
- WSEH – Długosz-Kurczabowa K., *Wielki słownik etymologiczno-histeryczny języka polskiego*, Warszawa 2020.
- WSF – Fliciński P., *Współczesny słownik frazeologiczny*; https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25561/1/Piotr%20Flici%C5%84ski_Wspolczesny_sloownik_frazeologiczny_author%27s%20version.pdf
- WSFJP – Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*, Warszawa 2004.
- WSJPPAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007; <http://www.wsjp.pl>
- WSJPDUN – *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Warszawa 2007.
- WSRP – Mirowicz A., Dulewicz I., Grek-Pabis I., Maryniak I., *Wielki słownik rosyjsko-polski*, t. 1–2, Warszawa 1980.

Agnieszka Pielą

The noun *piec* (furnance) in Polish phraseology

The basic purpose of the article is to provide a general reflection about the decline of certain expressions. The field of observation constitutes both the lexical combinations featuring the component *piec* which are used in the modern language as well as obsolete ones. The analytical material was not selected in a random manner – *piec* is deeply rooted not only in the Polish but also in the all-Slavic culture as well. As a matter of fact, this implement revolutionised man's direct environment, becoming a permanent fixture of human abodes. It turns out that the history of the Polish language attests the fact that in the past there were many more constructions which featured the name of an implement which served the purpose of heating the rooms in a building and that of cooking. What type of phrases have been retained by our language and which became obsolete? What factors determined the elimination of those phrases from the language – these are the fundamental questions which I will attempt to answer in the present article.

Keywords: *etymology, diachrony, phraseology, motivation, semantics*

Słowa kluczowe: *etymologia, diachronia, frazeologia, motywacja, semantyka*